

Kamila Fedorowicz

NOC WRZEŚNIOWA

Polskie drogi do wolności
- bitwa o Tobruk

(sceny w stylu dramatu romantycznego)

Montreal

29 marca 2014

Scena I

(Tobruk, 15 września, 1941: Bocheński¹ i Jakubas² są w bunkrze; Bocheński zapina koszulę, Jakubas pakuje ładunki do torby)

Chór:

Pod pustynnym słońcem,
Od miesięcy długich już walczą.
Czy zobaczą jeszcze ojczyznę przed końcem?

Bocheński:

Gotów jesteś? Dziś idziemy pod zasłoną nocy
by się zemścić. Wieża nasza obserwacyjna, broniona wiernie,
zapłonęła czerwonym ogniem Italiańców. W tę noc,
włoską wieżę spotka równy los.

Jakubas:

Mam tu już granaty i ładunki.
Wszystko jest; chodźmy naprzód!
Odwaga i zew bitewny ryczą we krwi,
zmierzamy ku zwycięstwie i wolności.

Chór:

Od miesięcy długich już walczą,
Pod pustynnym słońcem.
Czy zobaczą jeszcze ojczyznę przed końcem?

(Bocheński i Jakubas wychodzą z bunkru)

Bocheński:

Niebo bezchmurne i czarne,
i gwiazdy rozpryskane są jak krople krwi
na mundurach przyjaciół.
A nad głową biała latarnia rozświetla martwe wydmy,
gdzie na suchym piasku już tyle poległo.
Nie świeć zbyt jasno, księżycu,
nie pokazuj ciał w bezruchu, ani kruszących się budynków.
Rozświetl zamiast tego ojczyznę miłą,
tak daleką, lecz tak bliską mego serca.
Ile bym dał by móc znowu ją zobaczyć, piękną, wolną, dumną.
Księżycu, ty widzisz także Polskę drogą.
Choćbyś pokazał jej odbicie, widok jej mi przypomni
czemuż tak daleko jestem od ziemi rodzinnej:
by wyzwolić ją i widzieć jak flaga jej biało-czerwona dumnie jest wzniesiona.

1. Adolf Bocheński - Podchorąży Adolf Bocheński z Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. W trakcie działań pod Tobrukiem wraz ze strzelcem Jakubasem przeprowadził akcję wysadzenia wieży obserwacyjnej należącej do Włochów. Obaj zostali odznaczeni za to Krzyżem Walecznych.

2. Strzelec Jakubas - Pochodzący z Raclawic. Uczestnik nocnego patrolu, który zniszczył włoską wieżę obserwacyjną 15 września 1941r. pod Tobrukiem.

Jakubas:

Lecz ojczyzna teraz smutna, krwawa.
 Więc my tutaj, w jej imieniu,
 na cudzych ziemiach walczymy.
 Co dzień, na suchej pustyni,
 rozbrzmiewają huki, symfonia destrukcji,
 i tyle śmierci, przyjaciół czy też nie.
 Kiedyś nieznane mi były te ziemie; oddalone, nieważne.
 Lecz teraz je poznałem.
 Wiem jak smakują piaski Tobruku
 gdy wybuch wypycha cię w ziemię.
 Znam twarze walczących pod słońcem.
 Nieobca jest mi walka w błocie po kostki
 gdy z niebios spływają nieprzerwane łzy,
 chcąc zmyć krew ze smutnych ludzi
 którzy już nie wiedzą jak żyć.
 Jesteśmy tu by przywrócić im stracone życie,
 zmienić symfonię zniszczenia na hymn wolności.
 I może potem hymn ten rozbrzmi tak czysto i głośno,
 że i do Polski dotrze.

(Bocheński i Jakubas skradają się przez noc)

Bocheński (szepem):

Cicho, sza! Słuchać patrol Włoski.
 Tu, szybko, kryć się!

(Bocheński i Jakubas kryją się. Słuchać w oddali szmer włoskich rozmów.)

Jakubas (szepem):

Cóż to za szczęście, że Włosi tacy roztargnieni.
 Nic tylko rozmowy. I cóż za organizacja!
 Stanowiska oddalone o sto pięćdziesiąt metrów.
 Proszę ja ciebie!
 Na słoniu bym tędy przejechał i nikt by nie zauważył!

Bocheński (szepem):

Przyznaję, że oddalone od siebie stanowiska
 znacznie ułatwiają nam sprawy.
 Ale ostrożnym trzeba być. Dziś zmierzamy nie jako patrol,
 lecz jako ofensywa.
 Ostrożnie... idziemy. Teraz, jest okazja!

(Bocheński i Jakubas znowu wyruszają.)

Chór:

Więc idą dzielni żołnierze w bój,
i żar ich serc Atenę przywołuje,
która rozproszy wszelki niepokój.

Atena:

Naprzód, dzielni wojownicy, dalej!
Odwaga, miast krwi, w żyłach płynie.
Choć ciało zmęczone, nie poddamy się, nigdy!
Choć niebezpieczeństwo wszędzie, ruszamy wciąż!
Do broni, do broni, śmieli żołnierze,
za ojczyznę walczyście, i za ojczyznę giniecie.
Dziś płomień rozpalcie na jej cześć.
Więc bez lęku, bez zastrzeżeń!
Naprzód, do boju, do boju!

(Bocheński i Jakubas docierają do wieży.)

Bocheński:

Otóż wieża. Ustawmy ładunki tutaj,
i szybko oddalić się musimy,
bo inaczej żywcem się spalimy.

Jakubas:

Przyjacielu, powodzenia.
Zaczną do nas strzelać na pewno, jak tylko wysadzimy wieżę.
Ten moment to być może nasz ostatni.

Bocheński:

Ojczyzmo nasz! Któryś jest w niebie!
Jeśli to już nasz koniec, powiedz tylko, że po tym uczynku
Polska zbliży się do wolności.
Jak tak, to chętnie oddaję życie temu, co najdroższe.
Niech iskry tego ognia wzbiją się w powietrze
żeby okaleczona ojczyzna wiedziała że tutaj, daleko,
synowie jej wierni są, aż do ostatniego tchu.

(Bocheński i Jakubas rozsadzają wieżę. Koniec sceny.)

Scena II

(General³ siedzi w salonie w głównej siedzibie wojsk niemieckich, wygląda przez okno. Koło niego stoi Lucyfer.)

Chór:

Czuwając, Lis Pustyni planuje, knuje,
i bez skrępulów sieje zniszczenie.
Uwaga, Lis Pustyni poluje!

General:

Kolejna noc w tym przeklętym mieście.
Musiałem sam do tego kraju przybyć,
by pomóc tym włoskim niedołęgom.
Teraz wzgórze Medauer jest nasze, i opór będzie słabł.
Wygonię stąd każdego, kto stanie mi na drodze.
I kiedy słońce wszędzie jak płonąca pieczęć,
ukáže moje zwycięstwo.

Lucyfer:

Wielki General siedzi i oblicza następny ruch.
A pod swoim stalowym butem tłumi okrzyki,
dusi każdego przeciwnika.
Každy się ugnie, nikt nie zdoła się oprzeć;
ani Brytyjczyk, ani Polak, ani Australijczyk.
Czy czujesz tę woń, Lisie?
Jest to zapach strachu, przerażenia.
Niech przeciwnicy krztuszą się czarnym prochem.
Widzisz jak klęczą w gruzach miasta?
Czerwone słońce wschodzi; krwawy dziś dzień.

(Do salonu wchodzi dowódca. Salutuje Generalowi nerwowo.)

General:

Tak? Jakieś wieści?

Dowódca:

Tak, panie Generale. Lecz niestety złe.
Dwóch polskich strzelców wysadziło główną wieżę obserwacyjną.
Sprawcy... wyśliznęli się nam.

(Twarz Generala czerwienieje ze wściekłości. Koniec sceny)

3.General - Erwin Rommel, słynny "Lis Pustyni", niemiecki generał, który przez 8 miesięcy dowodził zmasowanym atakiem sił włosko-niemieckich na twierdzę w Tobruku.

Bibliografia

“Bitwa o Tobruk.” Cyceron. Internet. Adres: <http://www.cyceron.org/a-694-bitwa-o-tobruk.html>

“Bitwa o Tobruk.” Informacje Osiedlowe. Internet. Adres: <http://www.lafarge-kruszywa.pl/a-834-bitwa-o-tobruk.html>

Uwaga: Praca stylizuje się przykładem dramatu romantycznego Stanisława Wyspiańskiego, *“Noc Listopadowa”*.